

Kino „faktów autentycznych”

Nierozstrzygnięty spór o to, czy film „Nawet nie wiesz, jak bardzo cię kocham” Pawła Łozińskiego jest dokumentem, spowodował, że podczas Festiwalu Mediów „Człowiek w Zagrożeniu” w 2016 roku pierwszy raz w 27-letniej historii imprezy Grand Prix przyznano dwóm tytułom.

Coraz powszechniejsze przenikanie się rodzajów filmowych dostrzegli programatorzy tegorocznej edycji Forum Kina Europejskiego Cinergia. Fabuły, dokumenty i animacje w Konkursie Polskich Debiutów i Filmów Drugich umieścili w jednej kategorii. Krytycy na festiwalu Kamera Akcja przyglądali się dokumentom kreatywnym Piotra Stasika, który twierdzi, że obiektywizm dzieła filmowego jest utopią. Już samo postawienie kamery w jakimś miejscu określa świat przedstawiony zgodnie z wolą autora. Z drugiej strony świadomość bohatera, że jest obserwowany przez kamerę, zmienia go.

W polskim dokumencie tak było zawsze. Jego „artystyczność”, według badaczy, to nawet nasza specyfika. Od realizatorskiej ascezy, unikania ingerencji i inscenizacji, przez inspirowanie wydarzeń, ale połączone z poczuciem odpowiedzialności za bohatera, po łączenie z fabułą, manipulowanie bohaterami, a wreszcie tworzenie fikcyjnego dokumentu w formie animowanej kroniki. Przeglądem rozmaitych postaw twórczych we współczesnym dokumencie może być choćby zestaw laureatów Białej Koby - Grand Prix Festiwalu Mediów „Człowiek w Zagrożeniu”, którego pierwsza edycja odbyła się w 1990 roku. „Miejsce urodzenia” Pawła Łozińskiego (Biała Kobra 1992) to przykład dokumentu historyczno-biograficznego. Kamera towarzyszy Henrykowi Grynbergowi, który przybywa z emigracji, aby rozwikłać zagadkę wojennych losów swojej rodziny – śmierci ojca i młodszego brata. Scena finałowa, w której pisarz szlocha, trzymając w rękach czaszkę ojca, poraża autentyzmem i jest pierwowzorem kluczowej sceny w późniejszej o 20 lat oscarowej „Idzie”. Nie mamy wątpliwości, że to, co oglądamy u Łozińskiego, wydarzyło się naprawdę.

Na drugim biegunie sytuuje się film Henryka Dederki „Witajcie w życiu” (Biała Kobra 1997) opowiadający o działaniach korporacji handlowej Amway. Reżyser w dużej mierze oparł swój film na inscenizacji i prowokowaniu wydarzeń, a część bohaterów nie miała pojęcia, jak zostaną wykorzystane ich wypowiedzi przed kamerą. Wydaje się jednak, że był to jedyny sposób, by dotrzeć do prawdy o zamkniętej niczym sekta organizacji. Dokument nigdy nie został dopuszczony do rozpowszechniania w efekcie procesów sądowych, które Amway oraz prywatne osoby wytoczyły producentowi (Contra Studio) i autorowi. Dederko triumfował na festiwalu po raz drugi w 2014 roku filmem „Witajcie w bezdomności”, niemal w całości zainscenizowanym, ale opowiadającym o prawdziwych bezdomnych ze schroniska Brata Alberta w Łodzi.

Bogdan Sobieszek

Dalszy ciąg artykułu w styczniowym KALEJDOSKOPIE, który można znaleźć w kioskach Ruchu, Salonikach Prasowych, Empiku i Łódzkim Domu Kultury. Dostępny jest także w prenumeracie: <https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego>